Nr. 339. We Lwowie, czwartek dnia 23 lipca 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

| | z jednorazową przesyłką | z dwurazową przesyłką |
|---|---|---|
| rocznie . . . | 30 K — h | 36 K — h |
| kwartalnie . | 7 „ 50 „ | 9 „ — „ |
| miesięcznie | 2 „ 50 „ | 3 „ — „ |

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

*Rękopisów Redakcja nie zwraca.*

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

# DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

| | we Lwowie | na prowincji |
|---|---|---|
| poranny . . . . | 3 hal. | 5 hal. |
| popołudniowy | 8 hal. | 10 hal. |

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

## Zgon Ojca św.

*(Telegramy „Dziennika Polskiego“).*

### Podróże kardynałów.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczoraj przybył tu ks. kardyuał Puzyna.

Arcybiskup wiedeński ks. Gruscha wyjechał do Rzymu wczoraj wieczorem, pronuncjusz kard. Taliani udaje się dziś do Rzymu, aby wziąć udział w konklawe.

### Kondolencje.

**Wiedeń.** Także wczoraj nadeszły liczne kondolencyjne depesze do nuncjatury, między innemi od arcyks. Karola Stefana i jego małżonki, arcyksiążąt i wybitnych. osobistości.

**Wiedeń.** Cesarz Franciszek Józef polecił austro-węgierskiemu ambasadorowi przy Watykanie, Szecsenowi, by osobiście wyraził Oreglji współczucie z powodu zgonu papieża.

**Praga.** Na początku wczorajszego posiedzenia wydziału krajowego marszałek Lobkowic poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu papieżowi.

### Zwłoki śp. Ojca św.

**Rzym.** Zabalsamowanie zwłok papieskich powiodło się zupełnie. Lekarze mieli wiele trudności, chcąc zachować zwyczajny wyraz twarzy u zmarłego, a to z powodu nadzwyczajnego wychudnięcia ciała. Ogłoszenia protokołu sekcji postanowiono dokonać wczoraj wieczorem. Potwierdzać on ma w zupełności djagnozę lekarzy, postawioną na początku choroby. Lekarze spisali opis przebiegu choroby i wręczyli kardynałowi Rampolli. Opis ten, zapieczętowany, spocznie w archiwum watykańskiem.

Kardynał-kamerling ks. Oreglja przypomniał lekarzom obowiązek zachowania szczegółów w tajemnicy. Mimo to ogólnie sądzą, iz chodzi tu o pewnego rodzaju tuberkulozę, której się papież nabawił, przyjmując pielgrzymów.

Wstęp do Watykanu bardzo utrudniony. Wczoraj gwardja szlachecka nie chciała nawet wpuścić dra Mazzoniego. Rozporządzenia te zostaną jeszcze zaostrzone, gdy zwłoki papieża przeniesione zostaną do kościoła św. Piotra.

Na placu św. Piotra panowało wczoraj wielkie ożywienie. Ogromne tłumy domagały się wstępu do Watykanu dla obejrzenia zwłok papieża, od 5 godziny jednak po południu nie wpuszczano już nikogo. Penitencjarjusze ubrali zwłoki w szaty pontyfikalne, a od godziny 8 złożono je w sali tronowej pod baldachimem, aby je stąd przenieść do bazyliki w orszaku kardynałów, dygnitarzy, prałatów, księży i dygnitarzy papieskich.

Wnętrzności papieża wczoraj o godzinie 4 po południu złożono w kaplicy św. Wincentego i Anastazego.

**Rzym.** Wczoraj o godz. 8 wieczorem przeniesiono zwłoki papieża do kościoła św. Piotra.

**Rzym.** (Tel. wł.). Wnętrzności papieża złożone zostały w jednej z krucht kościoła św. Wincentego i Anastazego. Miały one tam być złożone już onegdaj, ale nie można było odnaleźć kluczy od tej kruchty. Musiano więc drzwi wyważyć. W kruchcie znajduje się sześć nisz, a w nich wnętrzności papieży: Piusa VIII., Leona XII. i Grzegorza XVI., trzy są puste. Wnętrzności Leona XIII. zostały złożone w niszy obok niszy, zawierającej wnętrzności Grzegorza XVI.

**Rzym.** Papież będzie pochowany w szatach pontyfikalnych, w które go wczoraj popołudniu ubrano. Zwłoki przybrano także paramentami, złotem na czerwonych taśmach haftowanemi. Ręce ma przybrane w białe rękawiczki; na średnim palcu prawej ręki włożono wielki kosztowny pierścień, na nogach ma czerwone sandały, na głowie srebrną mitrę, w ręku krzyż. Do trumny Ojca św. włożone będą po jednej sztuce medale, podczas Jego pontyfikatu wybite, ogółem 26 złotych, 26 srebrnych i 26 bronzowych.

Dla kardynała Oreglii i mistrza ceremonji Ciglii będą wybite podczas interregnum osobne medale z wizerunkami ich rodzin.

### Przyszłe konklawe.

**Rzym.** Jak słychać biskup z Palermo kardynał Celesia zachorował i prawdopodobnie nie przybędzie do Rzymu na konklawe.

**Rzym.** Dziennik *Tribuna* donosi, że kardynał-kamerlengo Oreglia na wczorajszem posiedzeniu konstystorza kardynalskiego, kazał odczytać wszystkie depesze kondolencyjne i odpowiedzi, jakie na nie wystosowano imieniem kolegium kardynalskiego. Najważniejsi dygnitarze watykańscy otrzymali zatwierdzenie na swoich urzędach. Kongregacja kardynalska postanowiła odbyć konklawe w Watykanie. Przeciwnego wniosku wcale nie było. Zapadła też decyzja kardynałów co do samego konklawe, a jak słychać porządek jego będzie zupełnie identyczny z instytucjami przy ostatniem konklawe. Kardynałowie złożyli przysięgę, że dochowają tajemnicy, a nadto, iż będą bronili praw, prerogatyw i doczesnych dóbr stolicy papieskiej *usque ad effusionem sanguini.*

Następnie kardynał-kamerlengo Oreglia odczytał testament papieża.

### Testament Ojca św.

**Rzym.** *Giornale d'Italia* donosi, że testament papieża własnoręcznie napisany, datowany jest z r. 1901. Papież zapisuje Kościołowi cały swój majątek wraz z darami otrzymanymi podczas pontyfikatu i oświadcza, że krewnych za życia dostatecznie obdarował.

*Tribuna* donosi, że odczytanie testamentu nastąpi na trzeciem posiedzeniu kardynałów; dotychczas przejrzano tylko szczegóły dotyczące pogrzebu.

### Akt zgonu.

**Rzym.** Popołudniu udali się: asystent tronu i hrabiowie Kamillo i Ryszard Pecci do urzędu municypalnego, celem podpisania aktu zgonu papieża. Przyjął ich burmistrz i generalny sekretarz.

---

**Praga.** Kardynał Skrbensky wszystkie djecezje swego okręgu zawiadomił o zgonie Ojca św. i zarządził na 25 bm. uroczyste nabożeństwa za duszę Ojca św., a 2 sierpnia drugie nabożeństwo na intencję wyboru nowego papieża.

**Paryż.** Francję reprezentować będzie na pogrzebie papieża ambasador francuski przy Watykanie Visard. Loubet wysyła, jako swych osobistych zastępców, dwóch oficerów.

* * *

Na wspólnem posiedzeniu wydziałów Towarzystw katolickich robotników „Jedność“ i „Przyjaźń“ we Lwowie, zwołanem dnia 21 b. m., uchwalono w następujący sposób dać wyraz odczutej boleśnie straty Wielkiego papieża, obrońcy robotników:

1. Wziąć udział w nabożeństwie żałobnem przez delegatów z chorągwią i odznakami żałobnemi. 2. Urządzić odczyt o działalności ś. p. Ojca św. w sprawach robotniczych. 3. Postanowiono nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. papieża kosztem stowarzyszeń i wziąć jaknajliczniejszy udział wraz z rodzinami. 4. Na znak żałoby wywiesić czarną chorągiew z okna lokalu. 5. Sprawić portret lub biust ś. p. Ojca św. Leona XIII. drogą składek między członkami i umieścić go w lokalu stowarzyszenia.

---

## Z sejmu węgierskiego.

*(Telegr. Dziennika Polskiego).*

**Budapeszt.** W izbie posłów sejmu węgierskiego na wczorajszem posiedzeniu zabrał głos prezydent izby Apponyi i nawiązując do programowej mowy prezydenta ministrów oświadczył, że popiera rząd Khuena i ma do niego zaufanie, ponieważ Kuhen idzie w ślady polityki Szella, którego program rozwiązania przesilenia uważa mowca za odpowiedni. Atakowanie Khnena z powodu tego, iż był banem chorwackim jest nieuzasadnione, Khuen bowiem w Chorwacji okazał się zdeklarowanym zwolennikiem węgierskiej jedności państwowej.

Apponyi przechodząc do spraw narodowych żądań zauważył, że niesłuszny jest zarzut, jakoby on, poseł opozycyjny, odstąpił od żądań narodowych. Stanowiska swego nie zmienił, lecz sądzi, że tylko w miarę da się program narodowy przeprowadzić. Uznaje za konieczne podwyższenie kontyngentu rekrutów w ramach finansowych budżetu, określonych przez ministra honwedów. Żąda, aby w nowej procedurze wojskowej był uznany język węgierski jako język obowiązujący podczas publicznych obrad w procesie; domaga się częstszego i śpieszniejszego przenoszenia węgierskich oficerów do Węgier.

W dalszym ciągu Apponyi skreślił historję ostatnich przedłożeń wojskowych i oświadczył iż szczerem jego przekonaniem jest, iż pewne podwyższenie kontyngentu rekruta jest potrzebne. Nowemu przedłożeniu wojskowemu mowca musiałby być stanowczo przeciwny, gdyby nie uwzględniono niektórych żądań narodowych. Mowca oświadczył dalej, iż nie zgadza się z ministrem honwedów Kolosvarym co do zbyt powolnego przenoszenia oficerów węgierskich do pułków tamtejszych. Hr. Apponyi powołał się na rozporządzenie królewskie w tej sprawie z r. 1868 i wyraził nadzieję, iż rząd postara się, aby je uwzględniono.

Tak samo co do nowej procedury wojskowej karnej, mowca jest jej przeciwny z powodu, iż postanawia język niemiecki, jako język rozpraw. Żądać należy, aby językiem rozpraw był węgierski. Natomiast mowca sądzi, iż opozycja niesłusznie przypisuje zbyt wielką wagę do zniesienia niemieckiego języka służbowego w armji, nazywając go naruszeniem konstytucji, tak bowiem nie jest. Hr. Apponyi wyraził następnie przekonanie, że

żądania narodowe węgierskie prędzej czy później zostaną urzeczywistnione, jednak nie zgadza się z opozycją co do sposobu walki o nie. Do urzeczywistnienia ideałów narodowych trzeba dążyć stopniowo i powoli. (oklaski na prawicy. niepokój na lewicy).

Nie żądam tego wszystkiego już teraz — mówił hr. Apponyi — gdyż widzę trudności nie do przezwyciężenia. Mimo to postulatów owych nie należy spuszczać z oka, a prędzej czy później zostaną urzeczywistnione. Nie można się nie liczyć z faktami i odrazu chwytać za „ultima ratio", jak to czyni obstrukcja, którą mowca w ostrych słowach potępił, jako szkodliwą dla państwa, kraju i narodu. W pierwszym rzędzie trzeba dotrzymać danego słowa. Mowca zaklina opozycję, aby w interesie kraju i narodu zaniechała niebezpiecznej gry. (Oklaski na prawicy, niepokój na lewicy, mowca odbiera gratulacje). Po tej mowie nastąpiła pauza w obradach.

Po pauzie oświadczył poseł Beöthy, że świetna mowa Apponyi'ego nie zachwiała go w jego stanowisku, na którem wytrwa. Obrady odroczono do dziś.

**Budapeszt.** (Tel. wł.). Wczorajsza mowa prezydenta Apponyi'ego wywarła wielkie wrażenie, a zwłaszcza apel jego do izby, aby w drodze legalnej starała się o uzyskanie swych narodowych żądań. Mowa Apponyi'ego zyskała poklask także u tej opozycji, która nie przyłącza się do obstrukcji, a niemałe wrażenie wywarła i na obstrukcjonistów. Aby wrażenie to osłabić, obstrukcjoniści wydelegowali do dania odpowiedzi na mowę Apponyi'ego najlepszego ze swego grona mowcę p. Gabrjela Ugrona.

# DEPESZE
## telegraficzne i telefoniczne.

### Rokowania z Węgrami.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Minister handlu Call udał się do Budapesztu, aby z rządem węgierskim porozumieć się w sprawie przepisów wykonawczych do nowej taryfy celnej.

### Drogi wodne.

**Berno mor.** Przy wczorajszej komisji dla trasy kanału Dunaj-Odra, reprezentanci miasta Lundenburga żądali przeprowadzenia kanału koło Lundenburga i zbudowania portu w pobliżu dworca. Ze strony rządu podnoszono trudności techniczne, wobec tego reprezentanci Lundenburga zażądali zbudowania przynajmniej ślepego kanału do tego miasta i założenia portu koło dworca kolejowego. Komisja żądania te zbada i odda ministerstwu handlu, które wraz z morawskim wydziałem krajowym poweźmie stosowne postanowienia.

### Z Serbji.

**Białogród.** (Tel. wł.) Rząd serbski polecił byłemu posłowi w Stambule Sawie Gruićowi, aby udał się na prowincję i tam starał się wpłynąć na radykałów, by przy przyszłych wyborach do skupszczyny szli zgodnie z innemi stronnictwami. Rząd do misji Gruića przywiązuje wielką nadzieję, gdyż Gruić cieszy się tak u radykałów, jak wogóle w Serbji wielką popularnością.

**Białogród.** (Tel. wł.) Wczoraj odprawiono tu nabożeństwo żałobne za byłego adjutanta króla Aleksandra, pułkownika Naumowića, który podczas napadu na konak zginął wskutek własnej nieostrożności.

Na grobie zamordowanej pary królewskiej wiele osób odmówiło modlitwy.

### Strejki.

**Temeszwar.** W Aninie strejkuje już 2000 robotników. Odeszły tam 2 kompanje wojska.

**Baku.** Wybuchł tu strejk wszystkich kategoryj robotników. 40.000 ludzi strejkuje. Tylko niewielu piekarzy pracuje. Dzienniki nie wychodzą.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Profesor chirurgji na uniwersytecie krakowskim dr. Rudolf Trzebicky zmarł wczoraj o 8 wieczorem w 42 r. życia.

**Praga.** Na wczorajszem posiedzeniu wydziału krajowego odczytano pismo namiestnika w sprawie ostatnich szkód, wyrządzonych przez grad w wielu gminach, wraz z zapewnieniem, że zarządzono badania wyrządzonych szkód i przyjście z odpowiednią pomocą materjalną. Wniosek o wezwanie rządu do bezzwłocznego zwołania sejmu odrzucono w tej myśli, że nie należy łączyć kwestyj zapomogowych z politycznemi.

**Berlin.** (Tel. wł.) Cesarz Wilhelm zaniechał spotkanie się z królem szwedzkim Oskarem, a to z obawy przed zamachem anarchistycznym, który miano uplanować w Ameryce.

**Paryż.** Minister spraw zagranicznych Delcassé przyjął wczoraj arcybiskupa kardynała Richarda.

**Paryż.** Sąd policyjny skazał na 100 franków grzywny nacjonalistycznego deputowanego Syvetona, który podczas wyborów napadł i czynnie znieważył swego kontrkandydata.

## Zgon śp. ks. Adama Sapiehy.

Na wiadomość o zgonie śp. ks. Adama Sapiehy zwołało gal. tow. gospodarskie, którego zmarły był honorowym prezesem dożywotnim, nadzwyczajne posiedzenie na dziś, celem obmyślenia sposobu uczczenia śp. zmarłego.

Depesze kondolencyjne na ręce najstarszego syna zmarłego, ks. Władysława, bawiącego w Reichenhall, przesłali: namiestnik hr. Potocki, wydział krajowy, tow. gospodarskie, tow. kredytowe ziemskie i wiele innych instytucyj.

Zwłoki ks. Sapiehy będą zabalsamowane i w przeciągu kilku dni sprowadzone do Krasiczyna, gdzie spoczną w grobowcu rodzinnym obok zwłok ojca, ks. Adama — śp. ks. Leona Sapiehy.

Na pogrzeb do Krasiczyna wybiorą się liczne deputacje obywatelstwa z różnych stron kraju, marszałek kraju hr. St. Badeni, namiestnik hr. Potocki itd.

## — Grady.

Onegdaj o godz. wpół do dziesiątej wieczorem nawiedziła Kraków burza z piorunami i gradem, trwająca w swej sile całą godzinę, poczem już padał tylko obfity deszcz. Gdy silny wiatr skłębił chmury, odezwały się zaraz grzmoty i błyskawice zaczęły pruć ciemności, chwilami zaś wielkie łuny zapalały się na firmamencie i wnet gasły, poczem noc stawała się jeszcze ciemniejszą. Ulewny deszcz spadł na Kraków, a wkrótce potem wielkie ziarna gradu zaczęły dzwonić po blaszanych dachach i szybach. Telefony przestały funkcjonować, a ruch tramwaju wstrzymano. Publiczność, która mimo dosyć spóźnionej pory roiła się na plantach i ulicach, umknęła czemprędzej do domów.

Z okolicy Krakowa, z Czarnej Wsi, z Nowej Wsi, z Krowodrzy donoszą, że burza i grad wyrządziły w polach ogromne szkody, niszcząc zboża i jarzyny. Piorun uderzył w Łobzowie w drzewo koło szkoły kadetów i połamał je, w Balicach zaś podobno spłonął dom od uderzenia piorunu.

Olbrzymi grad spadł onegdaj także w niektórych innych okolicach Galicji. — W Zatorze padał grad dwukrotnie, raz popołudniu około godziny 4 przez 10 minut i wieczorem po godz. 9 przez 8 minut. Grad wyrządził niezmierne szkody w plonach, w samem mieście wybił mnóstwo szyb w magistracie, w sądzie, w aptece i w wielu innych domach. Dla Zatora klęska jest tem straszniejszą, że niedawno dopiero ustąpiła powódź, a tylko niewielka ilość ziemiopłodów ocalała od zalewu. Obecnie grad zniszczył i tę resztę.

W Tarnopolu również spadł onegdaj grad. Formalne bryły lodu padały na przestrzeni od Berezowicy do Podwołoczysk, pustosząc wszystko po drodze. Pola, ogrody, bydło, konie i ludzie padali ofiarą niszczącego żywiołu. Bydło pokaleczone — kilka sztuk padło ofiarą. W polu zabił grad również gospodarza Dmytraka, który nie miał gdzie wczas jeszcze schronić się przed gradową nawalnicą.

We wtorek dnia 21 lipca br. o wpół do piątej godzinie po południu nawiedził Denysów (obok Tarnopola) straszny grad. Blisko pół godziny padał suchy grad bez deszczu, wielkości orzechów włoskich i jaj kurzych. W kilka minut później przeszedł mały deszcz, poczem jeszcze większy grad, pokrywając zupełnie ziemię. Szkody straszne w polach i ogrodach, tak, że już komplnie nie będzie co z pola zbierać! Żniw tego roku u nas już nie będzie!

Jak wielkich rozmiarów był grad, świadcza o tem fakt, że jedna gruda gradowa uderzywszy konia w głowę, zabiła go na miejscu!

Wiele drobiu zostało zabitego przez grad we wsi — ludzie ciężko potłuczeni przy pracy. Płacz i lament nie do opisania, bo klęska straszna, gdyż wszystkie plony literalnie są zniszczone. Grad ten nawiedził kilkadziesiąt okolicznych miejscowości. Wieczorem znów zerwała się szalona burza z deszczem obfitym, grzmotami i piorunami.

## Zapytanie.

Była raz młoda królewna taka mądra, że jej to nawet gimnaziści w jej państwie przyznawali, taka piękna, że najlepsze przyjaciółki nie mogły jej nic zarzucić i taka bogata, że wszyscy chcieli się z nią ożenić.

A młoda królewna nie była jeszcze zamężną. W żaden sposób nie mogła zdecydować się na wybór małżonka z całego hufca wielbicieli. Jednakowoż doradcy jej i wielcy państwa nie dawali jej spokoju ciągłem przekonywaniem, że małżonek potrzebny jest nieodzownie dla państwa równie jak dla niej. Ostatecznie oświadczyła królewna, że rękę swą odda temu, kto z trzech pytań zada jedno jej takie, na które ona odpowiedzieć nie zdoła. Wzbronione były tylko takie pytania, które mogły obrażać uczucia dynastyczne, religijne lub moralne. Jednakowoż kandydaci na zadawanie pytań byli tak wytworni, że rozumiało się to samo przez się.

Wielki dzień wiekopomnego turnieju zajaśniał w państwie królewny. Młoda, jaśniejąca urodą, wspaniale strojna i bardzo pewna siebie — bo była rzeczywiście bajecznie mądra — zasiadła królewna na złotym tronie, pod jedwabnym baldachimem, czekając, jak się to wszystko odbędzie.

Konkurenci i wielbiciele stanęli jak jeden mąż. Los wyznaczył między nimi porządek, w jakim mieli występywać i zadawać pytania. Ślepe szczęście chciało, aby wiekopomną uroczystość rozpoczął jeden z najmłodszych wielbicieli, władca potężnego państwa w sąsiedztwie.

Królewna uśmiechnęła się, poprawiła nieznacznie brylantowe bisiory i wyrazem swej nieporównanej twarzyczki dała poznać, że czeka. Ale wielbiciel zafrasowany milczał, patrząc tylko na nią, jak na cudowne zjawisko. Królewna skinęła przyjaźnie i rzekła:

— Mów!

Na obliczu młodzieńca widać było ciężką wewnętrzną walkę. Jednakowoż usta jego pozostały zamknięte. Wreszcie nieśmiały wielbiciel odetchnął głęboko i postąpił jeden krok naprzód. Był już na wszystko przygotowany i spokojny. Uśmiechał się nawet.

— Na jedno jedyne pytanie racz mi pozwolić o najpiękniejsza z pięknych!

Skinęła główką.

— Powiedz mi, dlaczego ty, tak bogata, tak piękna i tak mądra! — dlaczego nosisz zawsze takie niеładne suknie?

— Ah! Ah! — wykrzyknęła królewna i zerwała się z tronu, blada z bolu i oburzenia.

I zachwiawszy się padła na wezgłowia. Zapanowała cisza wielka, którą przerywało tylko jej szlochanie. Napróżno damy dworu usiłowały ją uspokoić.

Doradcy i wielce państwa spojrzeli po sobie. Ale zapytanie nie obrażało ani dynastji ani religji, ani obyczajów.

Nadto ze wszystkich obecnych chcieli oni najbardziej widzieć swym królem tego, który pytanie to zadał. Zaczęli się więc uśmiechać nieznacznie jeden do drugiego i dalej w milczeniu porozumiewać się oczyma.

— Czy nie chcesz mi odpowiedzieć? — zapytał młody król młodą królewnę.

I oto podniosła się dumna i powiedziała:

— Na tę nieprawdopodobną obrazę nie znajduję odpowiedzi!

— Nie? — wykrzyknął z zachwytem, podbiegł i padł przed nią kolana. — Nie? Więc nie masz odpowiedzi na moje pytanie? Ukochana, więc jesteś moją, moją, moją!

I całował jej ręce, a potem podniósł się chwyciwszy ją w ramiona, przycisnął do piersi i na wiśniowych ustach złożył pocałunek. Taki gorący, taki długi i taki silny, że królewna nie mogła się bronić.

A naród cieszył się. Doradcy i wielcy państwa zawołali:

— Niech żyją nam!

Muzyka zagrała tusz, a wesele odbyło się jeszcze tego samego dnia z wielką okazałością.

Kiedy się zaś ta piękna, wspaniała para po raz pierwszy znalazła samą, wówczas ona pochyliła głowę na jego piersi i zarumieniona zapytała cicho i nieśmiało:

— Czy rzeczywiście nie podobała ci się moja suknia?

Nie, najdroższa — odpowiedział — ale ja cię tak bardzo, tak bezgranicznie kocham, że...

— A więc suknia nie wydała się brzydką. Przysięgnij mi, że ci się nie wydała brzydką!

Szczęśliwy małżonek przysiągł, jak mógł najuroczyściej.

I dobrze zrobił.

# KRONIKA.

**Djarjusz lwowski.**

Czwartek, 23 lipca.

Teatr miejski: „Druciarz“, operetka. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

Teatr ludowy: „Lizka i Frycek“, operetka, „Podejrzana osoba“, komedja i „Piosnki tyrolskie“, operetka. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Posiedzenie rady miejskiej, o godzinie 6 wieczorem.

W ogrodzie botanicznym (przy uniwersytecie): Wystawa roślin egzotycznych.

W Pałacu sztuki (na placu powystawowym): Pierwsza wystawa okrężna: Od godziny 10 rano aż do zmroku.

**SKŁADAJMY NA CIESZYN!**

**Kalendarz.** Czwartek (23): Apolinarego. — Lubomira. — (10): SS. 45 Mucz. Wschód słońca o godzinie 4 minut 29, zachód o godzinie 7 minut 39.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 13°R. Pogoda.

**Mianowania.** Prezydjum krajowej dyrekcji skarbu zamianowało adjunktów technicznej kontroli skarbowej, Tadeusza Gawrońskiego i Adama Lukasa, kontrolorami technicznej kontroli skarbowej w IX klasie rangi, dalej zamianowało asystentów: Janusza Chemczuka, Adolfa Albina Röhringa i Feliksa Siemiątkowskiego, adjunktami technicznej kontroli skarbowej w X klasie rangi.

**Zatwierdzenie wyboru.** Cesarz zatwierdził wybór dra Jana Steca, adwokata w Tarnowie, na prezesa rady powiatowej w Tarnowie.

**Z kolei państwowych.** Przeniesieni: asystent kolejowy Kazimierz Ziszka z Nowosielec szlacheckich do oddziału ruchu w Stanisławowie i aspirant Kazimierz Szczepański ze Śniatyna do Nowosielec szlacheckich.

**Szkoły przemysłowe.** Wobec zamierzonej reorganizacji szkół przemysłowych uzupełniających odniósł się w grudniu r. z. wydział krajowy do ministerstwa wyznań i oświaty o stałe subwencjonowanie każdej szkoły przemysłowej uzupełniającej w wysokości $\frac{1}{3}$ części ogólnych kosztów jej utrzymania. Obecnie nadeszło pismo ministerstwa, odmawiające prośbie wydziału krajowego.

**Nowy minister sprawiedliwości.** Z Wiednia donoszą, iż dr. Koerber ma zamiar obsadzić opróżnioną dotychczas tekę ministerstwa sprawiedliwości i że przyszłym ministrem ma zostać poseł dr. Derschatta przewodniczący stronnictwa niemiecko-ludowego.

**Pogrzeb śp. Andrzeja Gołąba** odbył się wczoraj popołudniu o godzinie 5 z ulicy Łyczakowskiej przy bardzo licznym udziale publiczności. Kondukt poprzedzała kapela lwowskiego korpusu weteranów wojskowych, którego zmarły był członkiem honorowym. Za nią postępował korpus ze sztandarem; następnie szli prebendarjusze domu ubogich, zakład sierót św. Kazimierza, korporacja murarzy z wieńcem o czerwonych szarfach, cały szereg dozorców domów również z wieńcem. Dalej jechał rydwan obwieszony wieńcami, a za nim bractwa z chorągwiami, oddział liczny miejskiej straży akcyzowej, zakony OO. Bernardynów i Franciszkanów. Kondukt żałobny prowadzili ks. Hićkiewicz, proboszcz kościoła św. Antoniego i ks. Jaremowicz, gr. kat. proboszcz cerkwi św. Piotra i Pawła. Za trumną postępowała rodzina i krewni śp. Gołąba, rada miejska z wiceprezydentami Michalskim i Ciuchcińskim, delegaci izby handlowej i przemysłowej z prezydentem Piepes-Poratyńskim, dyrektor kolei państwowej radca dworu Wierzbicki i wielu innych. Nad grobem przemówił wiceprezydent p. Ciuchciński, podnosząc zasługi śp. Gołąba, jako radnego miasta.

**Odroczenie konkursu żniwiarek.** Z Przeworska telegrafują nam, że z powodu słoty konkurs żniwiarek wiązałek w Przeworsku odroczony został do soboty 25 bm.

**Na kolumnę Mickiewicza.** Na skutek odezwy lwowskiej Izby rękodzielniczej do tworzących Izbę korporacyj o wyasygnowanie ze swych funduszów pewnej kwoty na budowę kolumny Mickiewicza we Lwowie, pierwszy wydział Stowarzyszenia majstrów murarskich, ciesielskich i kamieniarskich, ofiarował na ten cel kwotę 100 koron. *Vivat sequens.*

**Rekord uciekinierski** wziął w bieżącym roku szkolnym bez wątpienia 13 letni Mikołaj Rachwał z Birczy, który otrzymawszy 15 bm. złe świadectwo szkolne, obawiając się kary, nie wrócił już do domu rodziców ale pieszo przybył do Lwowa. Zbiedzonym chłopakiem, który po 20 milowym marszu piechotą mocno czuje się zmęczony choć zdrów jest, zajęła się policja i ulokowała na razie w swych aresztach.

**Okradziony złodziej.** W ogrodzie realności pod l. 20 przy ul. Kazimierzowskiej nocował wczoraj handlujący szkłem i porcelaną Słowak Szczepan Horni. Kiedy obudził się, spostrzegł z przerażeniem, że w czasie snu skradł mu ktoś z torby kwotę 60 koron. Zrozpaczony udał się o pomoc do policji. Po kilkugodzinnem poszukiwaniu, udało się ajentowi Grossowi wykryć złodzieja w osobie Piotra Smolińskiego, który jednak za skradzione Słowakowi pieniądze zdołał tymczasem kupić sobie ubranie i upić się. Co więcej pijany złodziej zdrzemnął się nieco w szynku, w czasie zaś tej drzemki inny złodziej, Iwan Pełech, wykradł mu pugilares z resztą skradzionych pieniędzy w sumie 17 koron 4 hal. Ajent Gross odszukał więc i aresztował także i Pełecha i przy rewizji przy nim przedsięwziętej znalazł skradzione przezeń 17 kor. 4 hal. ukryte w cholewie buta.

**Mianowania.** Wiedeń. (Tel.). Minister skarbu zamianował probierza menniczego w urzędzie probierczym we Lwowie, Stanisława Świeżawskiego, starszym probierzem.

**Odznaczenie.** Wiedeń. (Tel). Cesarz nadał nauczycielowi szkoły ćwiczeń w seminarjum nauczycielskiem męskiem w Tarnopolu, Janowi Brzezinie, złoty krzyż zasługi.

**Pożar.** Petersburg. (Tel.). Spłonęło miasteczko Michranów, w Uralu. Spaliło się 161 domów.

**Wybuch Wezuwiusza.** Neapol (Tel). Wezuwiusz wyrzucił w szeregu wybuchów lawę. Silne eksplozje trwają dalej. Okolice Wezuwiusza nie są zagrożone.

**Trzęsienie ziemi.** Syrakuzy. (Tel.). Ubiegłej nocy. o g. $\frac{1}{2}$12 dało się uczuć trzęsienie ziemi.

**Klęska powodzi** w W. Ks. Poznańskiem przybiera coraz większe rozmiary. Do pism poznańskich nadchodzą z rozmaitych stron niepokojące wiadomości. W Kargowie okolica wygląda jak nieprzejrzane jezioro; gdzieniegdzie tylko widać wierzchołki stogów siana i szczyty domów. W powiecie średzkim Młodzikowo, Wielka Kępa i Sulęcin są dotknięte powodzią. Zboże, siano i ziemniaki są zniszczone. Woda jeszcze wzrasta. Ze sprzętu zboża nic nie ocalono. Ruch odbywa się na łodziach, ponieważ drogi są zalane na metr wysoko. W nocy z niedzieli na poniedziałek nawiedziła Poznań straszliwa burza z ulewnym deszczem.

W samym Poznaniu także częściowa powódź. Od soboty przybyło w Warcie przeszło półtora metra wody. Stan jej wynosił w poniedziałek rano 4 metry, a spodziewać się można dalszego jeszcze przypływu. Pola położone po obu stronach Warty stoją pod wodą i nie zdołano sprzątnąć żyta, po części już pokoszonego. Również wiele siana zalała woda. Obie tamy berdychowskie zalane są wodą na dwa metry głębokości. Również zalaną jest droga dębińska oraz łąki, a woda sięga do dolnej Wildy.

Zatopione łazienki wojskowe z wielkim mozołem wydobyto z wody, łazienki miejskie musiano rozebrać. Nizko położone przedmieścia zaczyna woda zalewać. Mieszkańców Chwaliszewa i przyległych uliczek ostrzeżono, aby wypróżnili sklepy, którym grozi zalew. Z Nowego miasta donoszą do *Dziennika poznańskiego*, że tam woda już nie przybiera i groźne niebezpieczeństwo minęło. Warta przedstawia tam obraz olbrzymiego jeziora.

**Nowe fortyfikacje w Alzacji i Lotaryngji.** Cesarz Wilhelm II podczas pobytu swego w Lotaryngji, robił często wycieczki strategiczne w okolice Metzu i Urville. Rezultatem tych wycieczek jest budowa nowego fortu w Orny na wzgórzu Trézoumont, o 8 kilometrów na południe od granicy francuskiej ze strony Nomény. Fort ma zasłaniać zamek Urville, przedewszystkiem jednakże bronić przystępu do mostu w Courcelles, gdzie krzyżują się trzy linje kolejowe Metz-Strasburg, Metz-Saarbrück i Mefz-Sarreguemines. W tych dniach urzędnicy fiskusa wojskowego przybyli do Orny w celu zakupna potrzebnego terytorjum, ale układy z właścicielami wzgórza Trézoumont nie przyszły do skutku, ponieważ fiskus wojskowy za niskie podawał ceny. Prace około fortu rozpoczną się w jesieni. Jeżeli układy o kupno do tego czasu nie zostaną ostatecznie załatwionemi, władze wojskowe zamierzają plan zmienić i fort w bliskości Coin et Pournoy-la-Grosse wybudować. W tym razie fort byłby tuż przy granicy francuskiej pobudowany, ale nieco oddalony od linji kolejowych, których ma bronić.

**Wypadek na dworcu kolejowym.** Onegdaj wieczorem o godzinie 9, pociąg, przybywający z Gniezna, najechał na dwie lokomotywy które na dworcu we Wrześni napełniano wodą. Zderzenie było bardzo gwałtowne. Pięć wagonów towarowych rozbit zostały w kawałki. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, ranne tylko dwie osoby. Wypadek spowodowało fałszywe ustawienie zwrotnicy. Szkody są bardzo znaczne.

**Polacy w Hanowerze.** *Wiarus* pisze: Miasto Hanower — liczy 235.649 mieszkańców, w tem około 22.000 katolików, reszta protestanci i żydzi. Zewnętrzny wygląd miasta czysty, wiele domów tonie wśród zieleni dzikiego wina i kwiatów. Hanower słynie z mnóstwa dobrze urządzonych szkół i liceów, lud nadaje mu też miano: *„Stadt der Schulen“*. Na 14 kościołów tylko 3 katolickie, w niedzielę przepełnione wiernymi, w dni powszednie dziećmi (na mszy o godzinie 7). Polaków dość dużo — bądź to robotników, bądź to przeniesionych z Poznańskiego urzędników. Przed kościołem św. Klemensa na bramie zauważyliśmy polskie zaproszenie na „niedzielną zabawę“, co świadczy o życiu towarzyskiem wśród polskiej kolonji. Ludność miejscowa, o ile można było wysondować z rozmowy, przywiązana do Hanoweru, z czcią mówi o swych dawnych królach i z pewną dumą wskazuje podróżnym na pomnik jednego z nich, ustawiony na placu przed dworcem kolei, naprzeciw najwspanialszej w Hanowerze ulicy Kolejowej.

**Król Piotr I pracuje.** Z pierwszego miesiąca panowania króla Piotra w Serbji, dochodzą ciekawe opowiadania o zwiedzaniu zakładów publicznych. W więzieniach znalazł król nieludzkie stosunki, poczem przyszła kolej na szpitale. Incognito zwiedził cały szpital wojskowy, na jednej ze sal rozmawiał z chorymi i w końcu zażądał zobaczyć któregoś z lekarzy. Nie było żadnego, a jeden ze służby powiedział mu, że lekarz dyżurny właśnie bawi naprzeciw w kawiarni. Piotr posłał po niego, lecz lekarz

kazał odpowiedzieć, że właśnie rozpoczął grę w karty i nie przyjdzie do szpitala, póki jej nie skończy. Piotr wyszedł ze szpitala, kazawszy sobie przedtem podać księgę odwiedzin, w której zapisał całe swe prawdziwe nazwisko. Można sobie wyobrazić minę lekarza, gdy przyszedł na służbę do szpitala. Ze szpitala udał się Piotr w podobny sposób, do jednej ze szkół początkowych. Dzieci zastał zamiast w klasie, na dziedzińcu wśród zabawy; oświadczyli mu, że rano był egzamin i że nauczyciele w takim dniu wcale nie przychodzą popołudniu na lekcje. Piotr poszedł do poblizkiej kawiarni, gdzie wypił szklankę kawy, poczem znowu wrócił do szkoły. Nauczycieli jeszcze nie było. Wreszcie, znużony oczekiwaniem, wszedł do jednej klasy, tu kredą napisał na tablicy: „Był tu król Piotr“.

## Rozrost Kościoła.

Jedną z cech panowania Leona XIII. to nadzwyczajny wzrost hierarchji kościelnej. Do r. 1901 przybyły Kościołowi katolickiemu dwa patrjarchaty (w Goa, dla Indji wschodnich i w Aleksandrji dla Egiptu) 13 nowych stolic arcybiskupich (prócz tego 17 biskupstw podniesiono do rządu arcybiskupstw), 97 nowych biskupstw, 2 delegacje apostolskie, 56 wikarjatów, 26 prefektur, 12 opactw podległych bezpośrednio Stolicy ap. — razem 218 nowych stolic biskupich. Rozległa ta działalność objęła cały świat. W r. 1884 wskrzeszono stare arcybiskupstwo kartagińskie, które niegdyś miało 750 kościołów. W dwa lata później zorganizowano prowincję kościelną indyjską. W r. 1891 utworzono 4 djecezje japońskie z metropolją w Tokio; w r. 1895 dokonano organizacji hierarchji katolickiej u Koptów w wyższym Egipcie.

Już w dwa tygodnie po wyborze ustanowił nowy papież sześć djecezyj w Szkocji, gdzie katolicyzm rozszerzył się stosunkowo szybko, w przeciągu bowiem lat 50, od r. 1828—1878 wzrosła liczba ich z 80.000 na 360.000. W r. 1881 przywrócił Leon XIII. katolicką hjerarchję w Bośnji i Hercogowinie, gdzie przez długie wieki był tylko wikarjat apostolski. Zwiastował to papież pielgrzymce słowiańskiej, która w 1200 osób przybyła złożyć mu hołd, pod wodzą ks. Strossmayera. Cały szereg encyklik wydał papież do krajów protestanckich, z których najważniejszy jest list z r. 1895 do Anglikanów. Przed pół wiekiem byłby taki okólnik wzbudził w Anglji szydercze odpowiedzi; w r. 1895 powitano go z nadzwyczajną życzliwością. Poważny dziennik londyński, *Morning Post*, pisał: „Postać tego papieża, który myśli o połączeniu chrześcjan, aby bronić zagrożonego porządku społecznego przed licznymi jego wrogami, musi się wydawać narodowi angielskiemu wielką, szlachetną ipodniosłą.“ — Inny dziennik stwierdza: „Jest to zgoła prawdopodobne, że koniec stulecia ujrzy papiestwo odmłodzone, a przyszłość znajdzie je tak żywotnem i silnem, jakiem już dawno nie było.“

W Watykanie ustanowił papież osobną komisję papieską dla spraw jedności kościelnej. Zajmował się też gorliwie uporządkowaniem obrządków wschodnich. Patronów słowiańskich, św. Cyryla i Metodego zaliczył osobną bullą „Grande Munus“ do patronów powszechnego Kościoła. W Rzymie powstało kolegjum dla Ormian i Maronitów, w Filipopolu i Adrjanopolu instytuty dla Bułgarów, w Kairze seminarjum dla Koptów, a w Mossul dwa odrębne kolegja dla obrządków syryjskiego i chaldejskiego. Prócz tego założył międzynarodowy nowicjat OO. Kapucynów w Bondja dla wschodnich ludów; zorganizował też na nowo kollegjum Greków melchickich w Jerozolimie. W Rzymie powstało również, jak wiadomo, osobne kolegjum ruskie, z inicjatywy papieskiej, a z funduszów cesarza austrjackiego.

## Z życia Leona XIII.

Historyk konklawe, na którem przyszedł do skutku wybór Leona XIII., Rafael de Cezare pisze: Po wyniosłej postaci Piusa IX., kardynałom zdawał się Joachim Pecci szczupłym i nerwowym. W przeddzień wyboru, zapytał kardynała Pecci jeden z konklawistów: „Dlaczego eminencja jest tak wzruszony?“ — „Czy nie wiesz, że chcą mnie wybrać papieżem?“. — „Wiem, że łódź Piotrowa potrzebuje biegłego srernika, a nikt lepiej nie będzie nią sterować“. — Całą noc kardynał Pecci nie mógł zmrużyć oka. Położono materac na ziemi, sądził bowiem, że wówczas może łatwiej zaśnie; potem kazał wynieść łóżko na korytarz. Wreszcie młody hiszpański ksiądz Abanza, odstąpił kardynałowi swój pokój, w którym spoczął chwilę przyszły papież. Nie zapomniał tego młodemu kapelanowi po wyborze i zamianował go kanonikiem katedry Seo de Urgel.

Kardynał Dechamps tak opisuje pierwszą chwilę po wyborze: „Kiedy ogłoszono wybór, kardynał Pecci zbladł jak płótno. Dziś jeszcze mam łzy w oczach, kiedy przypominam sobie, jak w pełnych pokory słowach przedstawiał, że jego siły są za słabe, aby dźwignąć tak ciężką odpowiedzialność“. Kiedy najstarszy z kolegjum kardynalskiego zwrócił się do niego z uroczystem zapytaniem, czy przyjmuje wybór, podniósł wzrok ku niebu, pomodlił się i odpowiedział: „Nie jestem godny tego urzędu, ale w posłuszeństwie dla św. Kolegjum — w głosie jego uznaję głos Boży!“

W Carpinetto, w cammera di monsignore, wisi za szkłem w ramce list, jaki Leon XIII napisał zaraz po wyborze: charakterystyczny krótkością i chrześcijańską pokorą. Brzmi on: „Najdrożsi bracia! Donoszę wam, że św. Kolegjum na dzisiejszem skrutynjum postanowiło moją skromą osobę (mia umile persona) podnieść na tron Piotrowy. Pierwszy ten list wysyłam do mojej rodziny, dla której modlę się o wszelką pomyślność i której z miłością udzielam apostolskiego błogosławieństwa. Módlcie się żarliwie za mną do Pana. *Leon XIII*“.

## Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 22 lipca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 664·25, Akcje węg. Zakł. kred. 733·50, Akcje Anglobanku 273·50, Akcje Unionbanku 528·—, Akcje Laenderbanku 410·50, Akcje Bankvereinu 479·50, Akcje Bodencredit 920·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 534·—, Akcje kolei państw. 671·25, Akcje kolei połudn. 83·—, Kolei Elbethal 428·50, Acje kolei Północnej 5385, Akcje kolei Czerniowieckiej 574·50, Akcje Alpiny 370·—, Akcje Rima Muranji 461·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1530·—, Akcje fabryki broni 348·—, Akcje tureckie tytoniowe 359·50, Oblig. węg. indemn. 98·75, Renta majowa 100·35, Austr. renta koron. 100·65, Węgierska renta kor. 99·35, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·70, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·25, 4 proc. listy Banku hipot. 98·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·—, 5 proc. listy Banku hipot. 111·90, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·25, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·35, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·35, Losy tureckie 121·50, Marki 117·37, Ruble 252·75.

— **Wiedeń** 22 lipca. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

*Losy a)* procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 286·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 274·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 278·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 258·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 87·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 121·50; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·85, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 430·—, Clary 40 zł. m. k. 162·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 80·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 72·—, Ofen 40 zł. 160·—, Palffy 40 zł. m. k. 168·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67·—, Salma 40 zł. m. kon. 223·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 78·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 255·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 450·—.

— **Wiedeń** 22 lipca. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 20·55 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·50. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 42·60 do —·—. Tendencja: bez zmiany.

— **Berlin** 22 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 209·—, Staatsbahny 143·60, Disconto Comandit 187·80, Berlińskie Towarz. handl. 154·60, Laura 218·75, Bochumy 177·40, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warszaw. wied. 170·50, Kolej morza Śródziemnego 96·—, Kolej Meridionalna 138·75, Losy tureckie 130·70, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 181·25, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 387·75, Lombardy 17·90, Kolej Henry 105·90, Niemiecki bank narodowy 119·25, Kanada Profered 119·60, Akcje żeglugi hamburskiej 101·60; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 22 lipca. Austrjackie banknoty 85·25, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 22 lipca. Austr. kredyty 208·90, Kolej państw. —·—, Disconto 187·75, Laura 219·—.

— **Paryż** 22 lipca. 3 prc. renta 97·42, mąka 32· —.



†

**Michalina Stocka**

po długich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła w Brzuchowicach dnia 22 lipca 1903 r., przeżywszy lat 19.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 24-go lipca b. r. o godzinie 5 po południu, z rogatki zamarstynowskiej na cmentarz Janowski do grobowca familijnego.

Na pogrzeb w smutku pogrążeni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Lwów, dnia 18 lipca 1903.

„Concordia“ A. Kurkowski.


Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego